

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł 20 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kolor czarno-biały w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6100.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 224. Skrz. 5 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstawie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobna ogłoszenia i ogłoszenia zamiejscowa i matryczniak 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagranicę 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnich ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 30 proc. droższe.

Biłep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marji 36. — Telefon nr. 2656.

Niewygodne siodło niemieckie.

Niemiecy politycy i niemiecka prasa przypominają od pewnego czasu jeźdźca, który kupił nieodpowiednie dla siebie siodło, siedzi na koniu i wije się i kręci jak Piekarski na mękach.

Zwłaszcza prasa niemiecka, otrzymująca zresztą z Auswärtiges Amt odnośne wskazówki, ogólnie rzecz prosta, wyczerpana Tausendkünstler - sztuczki, aby wyłomaczyć sobie i innym przyczyny niepowodzeń niemieckich, izolację Niemiec, odwrócenie się od Trzeciej Rzeszy Rosji. A już najbardziej, najdotkliwiej boli Niemcy zbliżenie między Francją a Rosją, zmiana na zupełną koniunkturę politycznej na zachodnich granicach Rosji, pakt nieagresji między Polską a Rosją.

W prasie niemieckiej znajduje się podziwne strachem i kryte nazewnictwo nibyironia wywnętrzania i rozumowania na temat wizyty ministra lotnictwa francuskiego p. Pierre Cot'a, w Moskwie. Berlińskie pisma nie mogą np. przelknąć po dziś dzień faktu, budzącego u nich „świętą zgrozę”, iż na przywitaniu gościa francuskiego wywieszono w hotelu National w Moskwie chorągiew francuską obok sztandarów czerwonego. „Dziwaczny symbol — pisze „Berliner Börsen Courier” — dwie flagi dwóch rewolucji!”

Zbliżenie Francji z Rosją ochrzczone w Berlinie nazwą „nowej mody francuskiej”, „Moda” ta poszła w niemieckim berlińskim znawcom, którzy widzą w niej zapowiedź pomohamania zapędów zaborczych Rzeszy. Rozgoryczenie z racji tej mody idzie tak daleko, iż pisma niemieckie podkreślają jako „dziwne” zjawisko fakt zainteresowania się w Moskwie językiem francuskim, kiedy dotychczas uczono się w Rosji „przeważnie niemieckiego i angielskiego”.

Nietylko zewnętrzna strona przyjęcia p. Cot'a nie znalazła uznania w oczach sąsiada niemieckiego. Raziło go i razi wszystko, co się odbywało podczas pobytu ministra francuskiego w Moskwie. Podziwiany wydaje się prasie berlińskiej fakt, iż w przyjęciu na cześć gościa z nad Sekwany brało udział sporo wojskowych sowieckich. Wnioskuje stąd ona, iż musiano tam zapewne „prowadzić rozmowy na tematy wojskowe”.

Berlińskie pisma komentują jednocześnie zgryźliwie wyprowadzenie zwłok śp. kpt. Lewoniewskiego na dworcze białoruskim w Moskwie, zestawiając fakt oddania honorów wojskowych gościowi francuskiemu i ofierze nieszczęśliwego wypadku, lotnikowi polskiemu. I fakt ten mocno się niepodoba komentatorom berlińskim, którzy wprowadzają zeń wnioski daleko sięgające, bo aż na Daleki Wschód. „Pierwszą konkretną konsekwencją nowego układu stosunków na zachodniej granicy jest — pisze B. B. Courier — nieoczekiwany zdecydowana postawa, jaką zajął rząd sowiecki wobec Japonii w ostatniej swej nocie”.

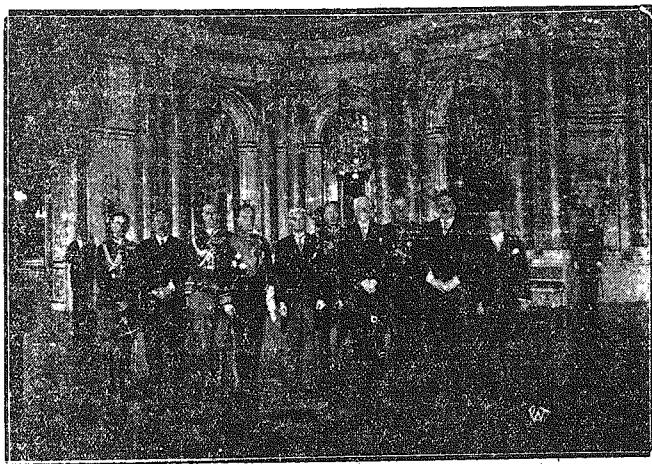
A wreszcie, po tych wszystkich gorzkich żalach i narzekaniach, następuje refleksja niezbyt pocieszająca dla b. partne paktu z Rapollo: „Dziwaczna sytuacja. Mimo wszystkie trudności i kłopoty wewnętrzne, nie można zaprzeczyć, iż Rosja sowiecka może się pochwalić coraz większymi sukcesami w polityce zagranicznej”. Refleksja ta odbija zawiść, jak i sprawa Rzeszy zmiana frontu państwa która miała, według rachub kierowników Rzeszy, ułatwić i umożliwić imperializmowi niemieckiemu odwetową akcję wojenną E. R.

obecnie około 50 milionów złotych — w najbliższych dziewięciu miesiącach płatności z tytułu rat pożyczkowych wynosić będą od 20 do 30 milionów co miesiąc. Znaczna większość subsydyjowanej sumy obciąża kapitał konsumpcyjny społeczeństwa i kapitał obrotowy życia gospodarczego. Kapitał oszczędnościowy zostaje przez pożyczkę tylko nieznacznie obciążony, gdyż reszta pracowników, które spłacać będą pożyczkę z bieżących swo-

ich zarobków, normalnie nie oszczędzają tyle, ile wnoszą przypadające na nie raty, a subskrybentów, którzy zapłacili już całą zadeklarowaną przez siebie sumę z posiadanego kapitału oszczędzonego lub płacić będą raty z zasobów oszczędzonych, jest zapewne niewiele. Dlatego operacja pożyczkowa będzie miała takie lub inne skutki ujemne. Między innymi wystąpić może pewne anormalne zmniejszenie się dochodów skarbowych z podatków

i pewien spadek dochodów kas samorządowych publicznych instytucji ubezpieczeniowych.

Dlatego nie wydają się nam zupełnie trafne przewidywania, że z pożyczki po pokryciu deficytu do końca bieżącego roku budżetowego pozostanie kwota na pokrycie ewentualnego deficytu w roku przyszłym. Pewna nadwyżka niezawodnie pozostanie, ale może ona okazać się skromniejszą, niż przewidyuje się dzisiaj. To też przy sporządzaniu preliminarza budżetowego na rok przyszły saldo z pożyczki powinno być bardzo wstrzemięźliwie szacowane, gdyż wpływy skarbowe w ostatnich miesiącach bieżącego roku budżetowego mogą — jak wspomnieliśmy — wykazać anormalny spadek, o ile spadek ten nie jest już zgóry przewidziany i nie są — w celu sparaliżowania go — przegrywane zarządzania, zmierzające do podniesienia zdolności płatniczej na rzecz skarbu państwa drogą zmniejszenia innych zobowiązań, ciężących na płatnikach najważniejszych podatków państwa”.



Posel chiński na Zamku Królewskim w Warszawie.

Nowomianowany poseł chiński przy Rządzie Rzeczypospolitej Chingtan Frank Lee wreczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na uroczystej audyencji swe listy uwierzytelniające. Na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego w towarzyszywie posła Lea, wiceministra Spraw Zagranicznych Szambeka, dyrektora Protokołu Dyplomatycznego K. Romera i jego zastępcy R. Przędzińskiego oraz sekretarza poselstwa Fungaj, w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego na sali Assamblowej na Zamku.

Niemcy odrzucają wszelki kompromis

w sprawie rozbrojenia.

London. — Brytyjski minister spraw zagran. sir Simon widział się z przybyłym z Berlina ambasadorem niemieckim von Hessem, który jednak nietylko nie osłabił wrażeń odmownej odpowiedzi Niemiec udzielonej już w piątek przez Bismarcka, lecz przeciwnie wzmocnił odmowę Niemiec, oświadczając, że stanowisko Niemiec w żądaniu równości zbrojeń jest nieugięte i że żaden kompromis dla Niemiec nie jest możliwy.

Po tem ostrym oświadczeniu ambasadora von Hessa minister Simon odleciał po południu do Paryża, gdzie spożył ma obiad z Daladierem i wyjaśnił sytuację premierowi Francji.

Wczorajem minister Simon odjechał do Genewy, aby wziąć udział od dziś w rozmowach, w toku których Anglia wciąż jeszcze spodziewa się dojść z Niemcami do porozumienia.

Prez. Hindenburg ustąpi, bo się boi wojny.

Paryż. — Wielka paryska agencja polityczna i finansowa „Le Capital” ogłosiła rewelacyjny artykuł swego berlińskiego korespondenta, zapowiadający bliskie ustąpienie prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga. Nazwisko następcy Hindenburga powtarzają dziś całe państwo Niemcy. Będzie nim Adolf Hitler. Po głoski o kandydaturze księcia Filipa Hessa na stanowisko trzeciego prezydenta Rzeszy, nie mają żadnego uzasadnienia choćby dlatego, że książę Hesk jest osobistym przyjacielem Goeringa, którego nienawidzi Hitler.

Według „Le Capital” Hindenburg zdecydował się ustąpić, przeczując, że gwałtowne zbrojenia Niemiec doprowadzą wkrótce do niechybnej katastrofy i rozbięcia jedności państwa.

Niemieckie fabryki ciężkiego przemysłu sprowadziły w ostatnich tygodniach olbrzymie ilości surowców i pracują pełną parą, produkując niemal wyłącznie materiały wojenne. Aktywności tej nietylko się nie ukrywa, lecz przeciwnie władze nadają jej duży rozgłos, by udowodnić masom, że rząd rozszerzy się przedewszystkiem o odbudowę niemieckiej siły militarnej. W takich nastrojach występuje jeden samowolny zamach grani-

czny hand hitlerowski, żeby wywołać wojnę.

Hindenburg, podobnie jak wielu oficerów niemieckiego sztabu generalnego, uważa, że „Niemcy nie są dostatecznie przygotowane do wojny i że skończy się ona dla nich klęską i ruiną. Tego samego zdania jest dr. Schacht i należy oczekiwać, że ustąpi on wkrótce ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy niemieckiej.

Trzeci dzień procesów o rozruchy chłopskie.

Rzeszów. — Wczoraj minął trzeci dzień procesów o rozruchy chłopskie.

Rozprawa w procesie grodzkim zaczęła się o godzinie 9 rano. Przesłuchano ostatnią grupę oskarżonych w liczbie 15 osób.

Osk. Jan Karaś, lat 39, do winy się nie poczuwa.

Przew.: A byliście na jubileuszu w Rakszawie, co tam robiliście?

Osk.: Byłem. Poitem tam konie i tylko od ludzi dowiedziałem się, że trzeba się skupiać w wielkie gromady i nie dać się aresztować policji.

Szpiegostwo niemieckie we Francji.

„Piękna Zośka” w więzieniu.

Paryż. — Prasa francuska wyraża pewne zaniepokojenie z powodu wzmocnionej akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, której celem jest dokładne przeniknięcie wszystkich sekretów nowo wybudowanej linii fortyfikacyjnej na granicy wschodniej Francji. W ostatnich dniach aresztowano w Lotaryngji licznych szpiegów.

W okolicach Boulay aresztowano niejakiego Schoppa, kierownika robót fortyfikacyjnych, który w sierpniu b. r. wydał Niemcom ważne dokumenty. Schoppa otrzymał już znaczną sumę wzmianki za swoje usługi, a poza tem obiecano mu pół miliona franków, jeżeli wyda w ręce niemieckie plany całości robót fortyfikacyjnych na granicy wschodniej.

Wczoraj wieczorem w okolicach Saint Avold aresztowano Zofję Drodzt, z pochodzenia Niemkę oraz kawalerzystę francuskiego, Rene Plestona. Zofja Drodzt, znana pod nazwiskiem „Pięknej Zośki” (die schoene Sophie), namówiła Plestona do kradzieży karabinu maszynowego specjalnego modelu 1924 r., który usiłowała przewieźć do Niemiec. Policja zdołała w porę ją aresztować. Osadzona w więzieniu w San Regumines, Zofja Drodzt została skonfrontowana z Plestonom, który początkowo wypierał się, później jednak przyznał się do winy. Władze wojskowe obawiają się, że kradzież karabinu maszynowego nie jest pierwszym czynem „Pięknej Zośki”, która od dłuższego czasu przebywała w tych okolicach.

Policja aresztowała wreszcie niejakiego Webera, który służył za kurjera, przewożącego wiadomości Przewidywane są dalsze aresztowania.

Najbardziej kulturalne narody świata najwięcej oszczędzają.

Prz zamknięciu subskrypcji

W związku z zamknięciem subskrypcji pożyczki wewnętrznej sanacyjnej „Prawda” łódzka kreśli następujące uwagi:

„Tytułem pierwszej raty kraj zapłacił

Pogotowie bojowe Niemiec

Ósć miliona żołnierzy pod bronią.

Dr. Władysław Kahl
POWRÓCIŁ I ORDYNUJE
w chorobach kobiecych od godz. 2 do 5 p.
ul. R. F. Marji 35.

W piątek dnia 13-go października
jako w dniu intencji
6. 10.
EDWARDA OSTROWSKIEGO
odprawione zostanie nabożeństwo za-
łobne w kościele św. Jakuba o godz. 7
m. 15 rano, na które rodzinie i zyczli-
wych pamięci zmarłego zapraszają
Żona i dzieci.

Paryż. — W „Petit Journal” pułkownik Magne zajmuje się zdolnością bojową niemieckich oddziałów szturmowych. Formacje te wyrażały się w dn. 1 stycznia r. b. cyfrą 450 tysięcy żołnierzy i 30 tysięcy oficerów.

Odbywały one w ciągu całego roku ćwiczenia wojskowe tak samo, jak armia regularna. Pierwotnie celem organizacji narodowo-socjalistycznej było stworzenie rezerwy dla Reichswehry, lub Schupo i dla tego formacje były podzielone na oddziały szturmowe i zwykłe. Od lata tego roku podzielono je na kompanie, bataliony, pułki i brygady. Wskazuje to, iż obecnie oddziały uważane są już za kadry regularnej armii. Traktat wersalski zabrania Niemcom przeprowadzania środków mobilizacyjnych. Niemcy nie potrzebują się

obawiać tej klauzuli, gdyż mobilizacja jest już u nich zrealizowana. Przeszło 200 tys. szturmowców zebrało się w Norymberdze, a 180 tys. w Tempelhofie. Za pomocą pociągów i samochodów ciężarowych Niemcy byłiby w stanie przetransportować tych 200 tys. szturmowców w ciągu 10 godzin nad granicę francuską, podobnie, jak z Tempelhofu mogłoby w ciągu równie krótkiego czasu przewieźć swe oddziały na granicę polską. O ile chodzi o broń, to jej również nie brakuje. W jednym tylko garnizonie na granicy wchodnie znajduje się 50 tys. karabinów i 4.500 mitralż. W tych warunkach — kończy pik. Magne Rzesza hitlerowska może sobie łatwo pozwolić na przemianę Reichswehry na milicję. Właściwą armią niemiecką są bowiem oddziały szturmowe

zawodnik włoski d'Ippolito na wóz konny i zabił się na dysku.
Później przewrócił się wóz zawodnika Groscha w Giowinazzo z powodu pęknięcia opony i wjechał w grupę widzów. — Dwa z nich poniosło śmierć na miejscu, a dwu innych zmarło w szpitalu z powodu ciężkich obrażeń.

ROZWÓD FAIRBANKSÓW.

El Paso (Texas). — Mary Pickford komunikowała swemu adwokatowi, że wnosi sprawę rozwodową przeciwko mężowi swemu Douglasowi Fairbanksowi. Jako powód do rozwodu podała ona niezgodność charakterów.

SKARBY NA DNI MORZA.

Paryż. — Włoski okręt specjalny „Artiglio”, pracujący od przeszło 2-ch lat nad wydobyciem złota z zatopionego okrętu „Egip”, wskutek trudnych warunków atmosferycznych, zdecydował się na przerwy. — dalszych prac celem wznowienia ich dopiero na wiosnę. Kapitan okrętu jest zdania, iż wewnątrz zatopionego okrętu znajduje się jeszcze 20 milionów franków w złocie.

Straszna katastrofa

samolotu pasażerskiego podczas lotu,

Nowy Jork. — Na linii lotniczej Nowy Jork — Chicago wydarzyła się w pobliżu miejscowości Chesterton wstrząsająca katastrofa.

Na pokładzie samolotu pasażerskiego, zdeklarowanego do Chicago, nastąpiła niewyjaśnionych przyczyn gwałtowna eksplozja. Aparat, znajdujący się na wysokości kilkuset metrów, rozleciał się do słownie w cząstki, które w dalekim promieniu posypały się na ziemię. W katastrofie znalazło śmierć 5-ciu pasażerów, oraz pilot i mechanik, których ciała również rozrzucone zostały w strzępy.

Katastrofa wywołała w całych Stanach Zjednoczonych olbrzymią konsternację, albowiem tego rodzaju katastrofy w dziejach lotnictwa cywilnego dotychczas nie zanotowano.

SAMOLOT KIEROWANY Z ZIEMI.

Paryż. — Dzienniki donoszą, że w najbliższym czasie dokonane będą we Włoszech na lotnisku w Montecello pod Rzymem, doświadczenia z t. zw. „servopilotem”.

Jest to aparat, który zainstalowany na samolocie, daje możliwość pilotowania samolotu przy pomocy fal elektrycznych, nadawanych z ziemi, lub też z drugiego aeroplanu.

Aparat ten jest uzupełnieniem „autostable”, pozwalającemu na utrzymanie równowagi samolotu.

Trzeci dzień rozprawy

o napad na pocztę w Truskawcu.

Sambor. — W środę, w trzecim dniu rozprawy o napad rabunkowy U. O. W. na pocztę truskawiecką, zeznawali w dalszym ciągu świadkowie.

Sw. Antonina Hirschfeldowa czekała na córkę przed pocztą. W bramie zagroził jej drogie jakis nieznaną osobę. Dwa razy go przeproszała, ale nie cofnął się, więc jak gdyby przecisnęła się przez drzwi. Na korytarzu usłyszała jakis strzał. Nawewnątrz zauważyła jakichś odwróconych do niej tyłem osobników. Publiczność stała z rękami do góry. Jeden z osobników, barczysty, średniego wzrostu, w kaszkiecie, zagroził jej bronią. Świadek cofnął się. Wysła córka i razem zeszły na dół. Nikogo z oskarżonych nie poznał.

Sw. Józef Król, strażnik zdrojowy w Truskawcu, idąc około poczty, usłyszał dwa strzały. Przez okno poczty ktoś krzyknął: „Policja na pomoc”. Wyciągnął rewolwer i pobiegł na pocztę. W tej chwili wybiegło z bramy poczty kilku osobników. Ci oddali kilka strzałów do stojącego na progu willi „Huculka” portjera tej willi, Mielnicki, a dwa strzały w kierunku świadka. Następnie uciekli przez podwórze willi „Huculka”. Świadek pobiegł

trabki w swojej wiosce?

Osk.: Nie słyszałem.

Przew.: A przecież w śledztwie zeznawał pan, iż na odgłos trabki ludzie zebrał się w liczbie około 100 i poszli do Grodziska na pomoc i dla odbicia aresztowanych ludzi.

Osk.: Tego nie mówim.

Przew.: A mieliście karabin?

Osk.: Wtedy nie miałem, dopiero później dostałem od nieznanego.

S. Karłowski: A czy ludzie mieli karabiny maszynowe?

Osk.: Żadnych karabinów maszynowych nie było. Takie zeznania są śmieszne, bo do karabinu maszynowego trzeba fachowej obsługi.

S.: A czy wróciście ze sztandarem?

O.: Nie. Żadnego sztandaru nie było.

S. Zaliwski: Świadczenie zeznawali, że grupa z waszej wsi była najlepiej uzbrojona i oprócz karabinów mieli zwyczajne kije.

O.: Nie.

Następnie zeznaje oskarżony Wojciech Beszka.

S.: Szliście do Rokszywa i po co?

O.: Poto, ażeby manifestować i żądać wypuszczenia księdza Bachoty.

S.: A doszliście?

O.: Nie.

S.: A czy robiliście w Grodzisku? Czy słyszeliście głos trabki?

O.: Tak. Zabrałem się do Grodziska, bo dowiedziałem się, iż aresztowano Stawika. Doszliśmy do posterunku i domagaliśmy się puszczenia Stawiaka i innych.

Wtedy komisarz policji rzekł, abymy się rozstapili, bo inaczej odpowie salwą. Ludzie odeszli, została parę kobiet i domagały się wypuszczenia uwięzionych. Wtedy policja dała salwę. Padły trupy.

S.: Czy mieliście karabiny?

O.: Nie mieliśmy.

S.: A świadek zeznał, że mieliście, a nawet, że strzelaliście do posterunkowego policjanta.

O.: To nieprawda.

Mec. Czarniec: Kto przeważał w tłumie?

O.: Większość stanowiły kobiety, a one były bardziej zdenerwowane.

Adw. Tatasiwicz: A ile padło trupów?

O.: Padły 4 trupy: 1 mężczyzna, 1 kobieta i 2 dziewczyny.

S. Zaliwski: A wy nie chodziliście między ludźmi i nie strzelaliście z karabinu?

O.: Nie.

Następnie zeznawało jeszcze kilku innych oskarżonych.

O godz. 1-ej po poł. zarządzono przerwę do godz. 4-ej. O godz. 4 zacznie się przesłuchiwanie świadków. Największe zaciekawienie budzi zeznanie komendanta posterunku policyjnego, Belkiewicza.

TELEGRAMY

ECHA WIZYTY MIN. TITULESCU.

Londyn. — „Daily Herald” komentując pobyt ministra rumuńskiego Titulescu w Warszawie, podnosi zasługi dyplomacji polskiej w doprowadzeniu do skutku w Londynie paktu przeciwagresji i wyraża przypuszczenie, że Polsce uda się doprowadzić do normalnych stosunków między Rumunią a Rosją sowiecką.

OSTATECZNE OSWIADCZENIE PAUL BONCOURA POD ADRESEM NIEMIEC.

Paryż. — Ambasador Nadolny odwiedził wczoraj wieczorem Paul Boncoura, który przedstawił mu poglądy rządu francuskiego na obecny stan rzeczy, na konferencję rozbrojeniową i powtórzył mu słowa premiera Daladiera, powiedziane w Vichy: „Targi i ustępstwa są niemożliwe”.

W odpowiedzi Nadolny zapewnił, że Rzesza niemiecka pragnie garąco przycisnąć się do sukcesu konferencji, lecz w żadnym konkretnym punkcie nie wykazał ducha pojednawczego, reprezentowanego przez siebie i jego.

Z procesu o podpalenie Reichstagu.

Dymitrow znów usunięty z sali.

Berlin. — Kontrola i straż wewnątrz i naokoło gmachu Reichstagu zostały zastrzeżone. Były plac Republiki zamknięty został przez posterunki policyjne. Na samym wstępie rozprawy dochodzi do niezwykłej ostrej scyzy między przewodniczącym trybunału i Dymitrowem. Na oświadczenie przewodniczącego, że wizja lokalna przed rampą Reichstagu odbędzie się dopiero w czwartek wieczorem, Dymitrow chce złożyć oświadczenie, czemu przewodniczący przeszkadza, zaznaczając, że procedura nie przewiduje możliwości składania deklaracji przez posadanych, a Dymitrow tem bardziej nie może korzystać z tego przywileju, ponieważ wielokrotnie prawa gościa nadużywał. Gdy Dymitrow mimo to usiłuje przemawiać, przewodniczący krzyczy: „Milczec!”. Wówczas Dymitrow zrywa się, głośno wołając, że występuje nie tylko jako oskarżony, lecz również jako swój własny obrońca. Przewodniczący wzburzony wstaje z miejsca i oddala się wraz z członkami trybunału. Przez ten czas Dymitrow siedzi na miejscu potrzaskając głową. W czasie przerwy na sali panuje wielkie poruszenie.

Po powrocie przewodniczący ogłasza uchwałę trybunału, wydalając Dymitrowa na czas nieograniczony.

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy m. ciekawego nie wnoszą do sprawy, rozprawy odroczone do czwartku. W czwartek wieczorem ma się odbyć również wizja lokalna w spalonej części gmachu Reichstagu.

WALKA INDIAN Z POLICJĄ.

Buenos Aires. — Indianie szczepu „Mocovies” w liczbie około 300 wtargnęli do miasteczka Zapallar na terytorium państwowym Chaco i zaatakowali policję, która usiłowała wzbronić im wstępu do miasteczka. W rezultacie walki jaka się wywiązała, poległo 4-ch Indian. Jeden z sierżantów policji został ciężko ranny. Po długich wysiłkach udało się policji rozpedzić atakujących Indian, z których kilkudziesięciu aresztowano.

NOWY HYDROPLAN BOJOWY.

Londyn. — Odbyło się poświęcenie nowego wielkiego hydroplanu „Perth”. Hydroplan ten jest wyposażony w trzy motory Rolls-Royce o sile 930 HP. Zasięg jego wynosi 1.500 mil morskich, a szybkość 132 mile na godzinę. Uzbrojenie składa się z dział 3,75 cm. i 3 karabinów maszynowych. Załoga hydroplanu liczy 5 osób.

Wspólny front

Francji i Anglii faktem dokonany.

Paryż. — Angielski minister spraw zagr. sir John Simon zakomunikował ambasadorowi angielskiemu w Paryżu lordowi Tyrellowi cztery zasadnicze punkty uchwały angielskiej rady gabinetowej. Uchwała ta przedłożona będzie rządowi francuskiemu.

Punkty streszczają się jak następuje:

- 1) Anglia odrzuca dobrojenie Niemiec w jakiegokolwiek formie;
- 2) Anglia uznaje konieczność okresu próbnego dla rozbrojenia z równoczesnym ustanowieniem skutecznej kontroli;
- 3) Anglia wyraża bezwzględna zgodę na postulaty przedstawione ostatnio przez Baldwina w Birminghamie. Oznacza to nowe potwierdzenie umów locarneskich, w których, jak wiadomo, An-

gła zagwarantowała granice wschodnie Francji;

4) Plan Mac Donalda ma być dostosowany do planu francusko-angielsko-amerykańskiego.

Decyzja angielskiej rady ministrów równoznaczna jest z ostatecznym stworzeniem wspólnego frontu Anglii i Francji przeciwko Niemcom.

Francja podobno wyraziła już zgodę na nową tezę angielską.

T. zw. „równouprawienie” Niemiec w myśl tej tezy miałyby nastąpić dopiero po osmiu latach. Kontrola ma obejmować okres 4-letni.

PROCES REWIZYJNY WSPÓLNKÓW I. KREUGERA.

Sztokholm. — Przed sądem najwyższym w przyszłym tygodniu rozpocznie się proces rewizyjny wspólników Ivara Kreugera.

190 ludzi zginęło pod masami ziemi.

Nowy Jork. — Z Tegucigalpa (Honduras) donoszą o katastrofalnym obumnięciu się olbrzymich mas ziemi, które zasypały całkowicie dwie wioski.

Około 100 domów zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi, przeszło 190 osób zginęło pod masami walejącej się ziemi. Na miejsce katastrofy wysłano ze stolicy ekspedycję ratunkową, które usiłują wydobyć zagrzebane ofiary.

Równocześnie południowa część Hondurasu nawiedzona została przez klęskę powodzi, która na wielkich obszarach wyrządziła olbrzymie spustoszenia. W wozbranych nurtach znalazło śmierć kilkadziesiąt osób. Zginęły również wielkie masy bydła i zwierząt domowych.

TRAGICZNA EKSPLOZJA RAKIETY LOTNICZEJ.

Osnabrück. — W laboratorium lotnika raketowego Tilinga nastąpiła we wtorek po południu eksplozja podczas ładowania rakiety.

Laboratorium uległo zupełnie zniszczeniu. Wynalazca Tiling, jego asystentka i monter odnieśli ciężkie rany. Stan wszystkich rannych, których przewieziono do szpitala, jest bardzo poważny.

OSMY PRZELOT ZEPPELINA DO BRAZYLII.

Berlin. — Ostatni, ósmy w tym roku, przelot Zeppelina do Brazylii odbył się w rekordowym czasie. Lot trwał 71 godzin.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Wiedeń. — Niejaki Marjan Dąbrowski Polak, wskazujący w Salzburgu do będącego już w biegu pociągu pospieszego, wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu. Dąbrowski wraz z trzema swymi kolegami zamierzał przeciągnąć się do francuskiej Legii cudzoziemskiej.

TRAGICZNE WYSCIGI SAMOCHODOWE WE WŁOSZECH.

Rzym. — Na pierwszych zawodach automobilowych o puhar włoskiej następczyni tronu na przestrzeni 800 km. z Neapolu do wybrzeża Adriatyku, wydzierżyły się dwie śmiertelne katastrofy samochodowe. W pobliżu Alta Mura najechał znany

Najwięcej dużych wygranych wychodzi zawsze w Kolskurze
ANTONIEGO EGERA
CZĘSTOCHOWA 1-22a ALEJA 14.

Kahl
 2 do 5 pp.
 a wóz kon-
 zadownika
 od peknie
 widzów.
 — ma miesiąc,
 alu z powo

za nimi, ale kiedy dobiegli do lasu, stracił ich z oczu. Z oskarżonych nikogo nie poznał.
 Sw. Maria Beck, zamieszkała w Truskawcu, znajdowała się w kiosku w poczcie jako sprzedawczyni. Usłyszała okrzyki: „Rece do góry!” Myślała, że to żart, ale kiedy naprzeciw siebie ujrzała osobnika z rewolwerem zwróconym ku niej, zrozumiała, że to napad. Napad, zdaniem jej, trwał około pięciu minut. Niko-

go z oskarżonych nie poznał.
 Sw. Niszen Finkelstein, kontroler pocztowy w Przemyslu pracował w sezonie w Truskawcu. Stał plecami do drzwi, obok niego stał kolega Sawicki. Usłyszał krzyki i strzały, a zorientował się, że to napad, uciekł z kolegą na podwórze. Ze sprawców nikogo nie widział.
 Inni świadkowie zeznają podobnie co do szczegółów napadu. Rozprawę odroczone do czwartku.

munikuje, iż wieczorem w dn. 9 października student astronomii L. Rzewnicki na obserwatorium w Warszawie obfity rój jasných meteorów, promieniujących ponad północno-zachodnią częścią nieba gwiazdozbioru Smoka.
 Największe nasilenie roju (100 meteorów w ciągu 7 minut) miało miejsce w kilka minut po godz. 21.
 Były to szczątki komety perijodycznej 1933 C. (Giacobiniego — Zinnera), okrążającej słońce raz na 6 lat.
 Ziemia w nocy 9 października przecięła orbitę komety.
 Głowa komety przeszła przez ten punkt drogi ziemskiej w połowie lipca b. r. i znajduje się obecnie w odległości 1.5 jednostek astronomicznych od ziemi.

Przed gotowaniem Krem lub Olejek NIVEA



Używając NIVEA ogoli się. Starannie jak dotychczas i zupełnie bezboleśnie.

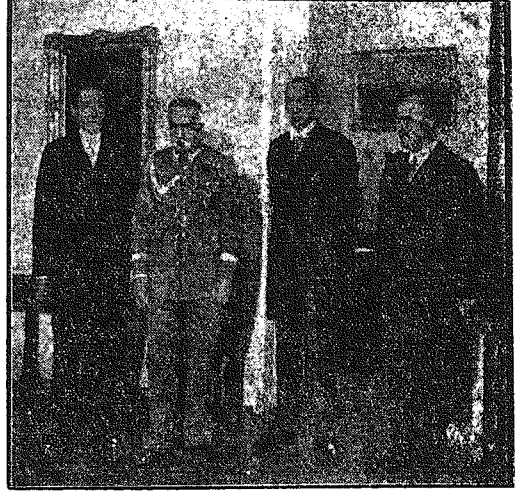
KREM NIVEA po A. 40 do zł. 2.60
 OLEJEK NIVEA po A. 20 do zł. 1.30
 Falski podaje: PONS PERECO, S. A. de V. Amsterd.

Sprawa o zajścia w Wólce.

Rzeszów. — Drugi trybunał, sądzący sprawę wólecką, przesłuchał komendanta policji pow. rzeszowskiej, komisarza Rejmana, który krytycznego dnia był w Wólce i kierował oddziałem policji. Do Wólki komisarz Rejman udał się na tyczmiastr po otrzymaniu meldunku o masowej kradzieży drzewa z lasu. Zatrzymano tam grupę około 30-tu osób. Komisarz Rejman postawił zarządzenie o zatrzymaniu przeludnia i przeprowadził do urzędu gminnego. W tym czasie przed urzędem gminnym zebrał się tłum, złożony z mieszkańców Wólki i sąsiednich wsi, uzbrojony w kije i pałki oraz motyki. Świadek starał się uspokoić tłum. Władząc, że nastroj stał się coraz bardziej podniecony, komisarz Rejman postanowił wycofać się poza obręb tłumu wraz z oddziałem policji i wezwał tłum do zrobienia przejścia. W tym momencie oddział policji był zaatakowany kamieniami i pałkami. Wobec tego świadek zakomenderował salwę w górę, na co tłum odpowiedział okrzykami: hurra — i rzucił się na policję. Jeden z posterunkowych krzyknął, że komendant posterunku Rejman jest ranny. Wówczas dał salwę w tłum i oddział policji rozsypany się w tyralerę. Świadek wyja-

ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY TARNOPOLSKIEGO

Warszawa. — W dniu 10 b. m. ustąpił wojewoda tarnopolski p. Kazimierz Mozyński. Stanowisko wojewody tarnopolskiego powierzono zostało pułk. dypl. Arturowi Maruszewskiemu.



Minister Titulescu w Belwederze. Podczas onegdajszej wizyty w Warszawie p. minister Spraw Zagranicznych Rumunii Titulescu przyjeżdżał na dłuższą audyencję przez Marszałka Piłsudskiego. Podczas audyencji byli obecni: minister Spraw Zagranicznych Józef Beck i poseł rumuński w Warszawie Cadere.

śnia, że począwszy od wiosny, na wiecach Stronnicstwa ludowego nawoływano ludność do stawiania oporu władzy i występowania przeciwko policji.
 Przed zakończeniem rozprawy przewodniczący ogłosił decyzję trybunału, odrzucającą wnioski obrony o uchylenie aresztu prewencyjnego nad aresztowanymi.
 Na tem rozprawę przerwano.

strajkiem włókniarzy w dniu 30 marca r. b. Sąd skazał 3-ch oskarżonych na karę więzienia półtora roku, 4-ch pozostałych uniewinnił.

Zajścia w Kozodrzy

Tarnów. — W dalszym ciągu rozprawy o organizowanie marszu do wsi Kozodrzy przesłuchano dalszych 2-ch świadków, którzy scharakteryzowali działalność poszczególnych oskarżonych w tej akcji. Następnie trybunał odrzucił wniosek obrony o powołanie w charakterze świadka p. Stachnika (Stronnicstwo Ludowe), poczem po odczytaniu szeregu dokumentów przewodniczący zamknął przed sądowy.
 W czwartek zabiorą głos prokurator oraz obrocy.

Ziemia przeszła przez szczątki komety.

Poznań. — W dniu 9 b. m. obserwowano w Poznaniu — a z pewnością również w całej naszej półkuli, gdzie tylko sprzyjały warunki atmosferyczne — niezwykle zjawisko deszczu gwiazd spadających.
 Początek zjawiska zauważono w Poznaniu o godz. 20.10 między chmurami. Obserwatorowie poznajscy widzieli wówczas około 10 gwiazd spadających na minutę. Kiedy się zupełnie wygościło, o godz. 20.45 widziano już na minutę 120 do 160 meteorów. Były zaś takie momenty, że na sekundę pojawiło się do 60 meteorów.
 Maksimum natężenia przypało pomiędzy godz. 20.45 a 21.20. Jeszcze o godz. 22.30 natężenie było znaczne, zaś około godz. 23 zjawisko się skończyło. Kolor meteorów był biało-żółtawy. Były one przeciętnie trzeciej wielkości gwiazdowej. Był jednak pomiędzy nimi jeden bolid kilkadziesiąt razy jaśniejszy od planety Wenus.
 Punkt promieniowania gwiazd spadających, to jest ten punkt sfery, w którym przecinały się ich przedtężone drogi — znajdował w gwiazdozbiore Smoka, dokładniej mówiąc, pomiędzy gwiazdami Beta, Ksi i Gamma tej konstelacji.
 W Krakowie w dniu 9 b. m. było pochmurno i mimo wiadomości, nadeszłej od razu z Poznania, nie dano się zaobserwować. Z tego powodu dane powyższe o zjawisku opierają się na spostrzeżeniach obserwatorów poznajskich i prof. W. Smosarskiego z tejże miejscowości.
 Podobne, ale bodajże mniej intensywne roje gwiazd spadających były obserwowane w r. 1866 i 1872.

PODATEK OD UBOJU.

Warszawa. — Rada ministrów uchwała nowy podatek państwowy od uboju. Wynosić on będzie 3 złote od sztuki bydła rogatego i 1 zł. 50 gr. od sztuki nierogacizny. Podatek ten podwyższy już i tak wysokie ceny uboju, które wpływają na niewspółmierną z innymi artykułami spożywczymi drożyznę mięsa.

O zajścia w Nockowej

Tarnów. — W dalszym ciągu rozprawy w Nockowej zeznawał posterunkowy Kolecz, od 7-miu lat komendant posterunku P. P. w Nockowej, który scharakteryzował nastroje, panujące we wsi. Dalsi świadkowie opisywali poszczególne fragmenty zajść. Świadek Biela, właściciel sklepu, który obserwował przebieg zajść, dorzucił pewne szczegóły, obciążające poszczególnych oskarżonych, których zapamiętał, jako czynnych uczestników opisywanych wypadków. Rozprawę zakończono o godz. 19-ej. Dalszy ciąg badania świadków w czwartek, 11 b. m.

KRWAVE ZAJŚCIE PRZED SADEM.

Łódź. — W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 7-miu oskarżonym o wywołanie krwawych zajść w czasie pogrzebu w dniu 31-go marca r. b. 18-letniej Jadwigi Wojciechowskiej, zabitej podczas utarczki w związku ze

START LOTU 28-miu SAMOLOTÓW POLSKICH DO RUMUNJI.

Warszawa. — W związku z grupowym lotem polskich samolotów myśliwskich do Rumunii wystartowały 11 bm. w godzinach popołudniowych z lotniska na Okęciu dwa Fokkery z mechanikami, którzy mają obsługiwać samoloty, biorące udział w locie.
 Jeden z tych Fokkerów leci tylko do Halicza, a drugi aż do Rumunji. Start 28 samolotów myśliwskich, które poleca czterema siódmkami, naznaczony jest na rono 12 bm. i odbędzie się z lotniska wojakowskiego na Okęciu.

Proces o zajścia w Łapanowie.

Kraków. — W trzecim dniu rozprawy o zajścia w Łapanowie odbywało się w dalszym ciągu badanie świadków funkcjonariuszów policji, którzy powstrzymywali włóścian, dążących do Łapanowa. W grupie świadków były osoby kontuzjowane podczas zajść. Świadkowie zeznają bardzo szczegółowo, lecz nie stwierdzają kategorycznie, czy strzelano z tłumy. Nie ściągano ich także z samochodów, rozległy się tylko głosy, aby to uczynić. Nie słyszeli również świadkowie, aby ktokolwiek zwywał do rozbrajania policji. Podczas zajść panował taki zgłęb i krzyk, że trudno było rozemnać pojedyncze słowa. Świadkowie policjanci poznają na ławie oskarżonych kilku uczestników zajść, którzy zachowywali się szczególnie agresywnie. Mniej kategorycznie brzmiały zeznania włóścian, którzy byli świadkami zajść. Przeważnie składają oni zmienione zeznania od złożonych w śledztwie, twierdząc, że nie mówili wówczas prawdy. Teraz, jak oświadczają, mówią zgodnie z rzeczywistością. Na ile tych sprzecznych zeznań zachodzą częste kontrowersje między przewodniczącym sądu a obrońcami. Szereg

pytań obrońców, mierzących do wyjaśnienia, jak doszło do strzałów ze strony policji, przewodniczący uchylił.

We wtorek i środę zbadano 18 świadków. Pozostało jeszcze do zbadania 5-ciu świadków z pośród wezwanych przez prokuratora.

WYROK NA OSZUSTÓW UDAJĄCYCH DZIENNIKARZY.

Warszawa. — Zakończył się tu proces podających się fałszywie za dziennikarzy szantażystów. Zostali skazani: Katuszewski Stanisław na 10 miesięcy więzienia, Kazimierz Jakubowicz na 6 miesięcy więzienia, Szlamek vel Stanisław Giłczewski i uniewinniono z braku dostatecznych dowodów winy szantażownika.

NA TROPIE MORDERCÓW LISTONOSZA W KRAKOWIE.

Kraków. — W toku śledztwa o zamordowanie listonosza Przebindy i Süsskindowa władze powziły podejrzenie, iż mordercą jest niejaki 25-letni Jan Malisz, młody rysownik i fotograf, niebieski ptak, kręcący się po mieście i żyjący z różnych afier w mniejszym stylu. Znalazioną w pobliżu miejsca mordu pokrwawioną żarstkę zaniesiono do matki Malisza, mieszkającej przy ul. Słonecznej i tam ją pokazano. Z niezmiernym bólem matka Malisza stwierdziła, iż żarstka ponad wszelką wątpliwość należy do jej syna.
 Następnego w toku dalszych dochodzeń stwierdzono, iż współwinicą Malisza była jego żona.
 Wbrew poprzednim doniesieniom morderca para zbiegła w niewiadomym kierunku. Widziano ich w Katowicach. Policja jest już na tropie zbrodniarzy.

DOM ZDROWIA
 LECZNICA CHIRURGICZNA I POŁOŻNICZA
 Sp. z ogr. odp.
 Aleja Kościuszkii Nr. 9. Tel. 21-21.
 Lecznica urządzona nowocześnie.
 Separatki, pokoje podwójne.
 Dr. Biluchowski Tadeusz, Dr. Goldman Leon,
 Dr. Frańke Alfred, Dr. Kluczewski Józef
 Dr. Szwedowski Stanisław.

KRONIKA

Piątek 13 Października
 Dziś — Edwarda kr.
 Jutro — Kaliksta pap. i m.
 Wschód słońca o godz. 6.03
 Zachód słońca o godz. 16.57
Kalendarzyk historyczny:
 Zwycięstwo Leszka Czarnego nad Jadzwinami m. Narwa a Niemnem w 1282 roku.

bomby gazowe.
 W kilka następnych minut wyruszyły na miasto specjalnie wyszkolone drużyny ratownicze w maskach przeciwgazowych i dymiące bomby ugasiły. W b. wie lu punktach miasta otworzono schrony przeciwgazowe i uruchomiono pogotowie sanitarne P. C. K.

— **Zebrawanie w sprawie obchodu święta Chrystusa-Króla.** W dzisiejszy czwartek o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Akcji Katolickiej (III Aleja 64) odbędzie się zebrawanie organizacyjne Komitetu Obchodu święta Chrystusa-Króla.

— **Zabawa taneczna w Straży.** W nadchodzącą sobotę, t. j. dn. 14 b. m., staniem sekcji sportowej przy Straży Ogniowej zostaje urządzona popularna zabawa taneczna. Początek o godz. 9-ej wiecz. Bufet na miejscu. Przygrywką będzie orkiestra w nowym komplecie.

— **Strajk włoski.** Pomimo, że w Włoszech wszelkiego rodzaju strajki należą do przedsięwzięć dość ryzykownych, strajki włoskie, polegające na bezczynnym pozostawianiu robotników w fabryce, w dalszym ciągu zachowują swoją dawną nazwę przedwojenną.
 W ub. środę w fabryce „Kojulen” przy ul. Warszawskiej robotnicy w liczbie 29, w tem 18 kobiet i 11 mężczyzn, urządzili strajk włoski. Pierwszy dzień strajku miał przebieg spokojny.

— **Rzadki przykład długowieczności.** W tych dniach we wsi Rudnik Wielki pod Kamienicą Polska zmarła 104-letnia Wiktoria Małczykowa. Do ostatniej chwili życia zachowała ona pełną jasność umysłu, całkowitą sprawność fizyczną i zdumiewającą pamięć dawno minionych wydarzeń.

„Atak gazowy” na Częstochowę rozpoczął się dziś przed południem.

W związku z zapowiedzianymi przez władze wojskowe ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej, bez podania bliżej określonego terminu, w dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej rano ukazał się nad miastem na dość znacznej wysokości, dwupłatowy samolot, zbliżając mieszkańcom Częstochowy zbliżające się „niebezpieczeństwo”. W tym momencie odezwały się donośnie i przeciągle gwizdy syren fabrycznych i parowozów kolejowych, a po chwili rzucone zostały w 3-ch punktach miasta t. j. na placu magistrackim oraz na terenach fabryk: Molte i Stradomia,

— **Dekret o przysomowem rozjemstwie.** Jak donoszą z Warszawy, uchwalono na Radzie ministrów projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, ustanawiający przysomowe rozjemstwo wszelkich zarządków, jakie powstałyby pomiędzy robotnikami a ich pracodawcami w przemysle, górnictwie, komunikacji, handlu oraz we wszelkich zakładach użyteczności publicznej, prowadzonych na sposób przemysłowy. W skład komisji rozjemczej ma wejść przewodniczący, mianowany przez ministra opieki społecznej i dwaj członkowie, wyznaczeni przez ministra sprawiedliwości i ministra przemysłu i handlu.

— Otwarcie wieczornych kursów dokształcających. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wieczorne kursy dokształcające dla dorosłych, urządzone staraniem Zarządu Koła Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższych, otwarte zostaną w dn. 15 b. m. Na kursach przygotowywać się będzie eksternów z zakresu 6 i 8-miu klas gimnazjalnych. Wpisy i wszelkie informacje — w Szkole Rzem. (Al. Wolności 17), codziennie od g. 16—17.

Z otwarcia „Domu Zdrowia”

Odczuwana od dawna w naszym mieście potrzeba istnienia specjalnej kliniki chirurgiczno-położniczej została nareszcie zaspokojona.

Oto grono lekarzy miejscowych: pp. dr. T. Biluchowski, dr. L. Goldman, dr. A. Franke, dr. J. Kluczewski i dr. S. Szwedowski wspólnym wysiłkiem i urzędowo leczniczą chirurgiczną i położniczą p. n. „Dom Zdrowia” Sp. z ogr. odp. przy ul. Kościuszki nr. 9.

Uroczystość otwarcia nowoczesnie urządzonej lecznicy nastąpiła w dzisiejszy czwartek w godzinach południowych.

— Z otwarcia kino-teatru „Eden”. W ub. środę odbyło się otwarcie kino-teatru „Eden”, stanowiącego własność braci Krzemieńskich. Otwarcie nowego, pięknie urządzonego kina oraz doskonały film p. t. „Wyspa zatraczonych dusz”, wybrany na inaugurację, ściągnęły tłumną publiczność, tak, że kino było przepełnione.

Kino „Eden” po gruntownych przeróbkach budynku przedstawia się nader estetycznie. Uporządkowano dojście, obmurowano budynek, przerobiono poczekalną uzyskała piękny wygląd, również i sala przybrała nową szatę, przede wszystkim bowiem na miejscu dawnych galerii urządzono łóża.

„Eden” rozpoczął swą egzystencję pod dobrą wróżbą i niewątpliwie będzie się cieszył powodzeniem.

— Pociąg popularny do Warszawy. Związek Strzelecki w Częstochowie organizuje 2-dniową wycieczkę do Warszawy na Międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja o mistrzostwo świata.

Wyjazd z Częstochowy nastąpi specjalnym pociągiem popularnym w niedzielę, dn. 15 b. m. w godzinach rannych.

Ludzie zamożni w Polsce

W zachodniej Europie, zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych, rozwinęły się bardzo zmysł oszczędności i kapitalizacji. Wciąż, nawet w czasach kryzysu, zwiększa się krąg ludzi zamożnych, podnosząc w ten sposób ogólny poziom kulturalny.

Nie mówimy tu o nowobogackich milionerach, których jest ostatecznie bardzo mało na świecie, lecz o ludziach średnio zamożnych, mogących tworzyć własne warsztaty pracy, lub żyć z renty od kapitału, który dobrze ulokowany zwiększa tem samą ogólną kapital narodowy.

W Polsce, kraju par excellence rolniczym, stosunki przedstawiają się nieco inaczej. Liczebność ludzi zamożnych zwiększa się w innych warunkach, przyczem ogromnie ciekawe jest, że pierwszorzędną rolę odgrywają tu wygrane na loterii. Mało kto zastanawia się nad tym faktem, a jednak dane statystyczne wykazują, jak wiele ludzi zdobyło fortuny w ostatnim dziesięcioleciu w Polsce dzięki loterii.

I tak od czasu wprowadzenia waluty złotej wygrało na loterii od dziesięciu do stu tysięcy zł. blisko 5.000 ludzi, a przeszło 200 obywateli weszło w posiadanie wielkich wygranych, które w ostatnim roku dochodzą do miliona i dwóch. Razem w ciągu dziesięciu lat loteria wypłaciła różnym obywatelom przeszło 387 milionów złotych. Suma, która nie bez śladu wniknęła w społeczeństwo.

W statystyce tej nie są wzięte pod uwagę, jeśli chodzi o dziesięciolecie, wygrane 28-ej Loterii, która zaczyna się 19 b. m. a która w przyspieszonym terminie czteromiesięcznym stworzy znowu: milionerów, pół i ćwierćmilionerów, krociowców i wielką ilość obywateli o większym lub mniejszym kapitalku.

W środę 11 b. m. nastąpiło

OTWARCIE KINA „EDEN”

pod dyrekcją W. A. KRZEMIEŃSKICH przy ulicy Panny Marii Nr. 12.

WSPANIAŁY PROGRAM. Gruntownie odnowiony lokal. Pierwszorządna aparatura dźwiękowa!

Szczegóły w afiszach.

— Wycioane polskie znaczki pocztowe. Ilość polskich znaczków pocztowych wycioanych w ostatnim czasie z obiegu, jest dość znaczna. I tak straciły swą wartość: znaczek na 25 gr. z widokiem Ostrej Bramy, 20 gr. z widokiem żaglówki na morzu, na 1, 2, 3, 10 i 15 gr. z widokiem portu gdańskiego, na 5 gr. z ratuszem w Poznaniu, 10 z widokiem pl. Zamkowego, 15 gr. z widokiem Wawelu, 2 gr. z wizerunkiem króla Sobieskiego, 3 gr. z Marszałkiem Piłsudskim, 20 gr. z Prez. Mościckim, 10, 25 i 40 gr. z gen. Kaczkowskim, 20 gr. ze Słowackim, 25 gr. z Marsz. Piłsudskim, 25 gr. z gen. Bemem, 1, 2 i 3 gr. (lotnicze) z samolotem, 25 gr. z widokiem posągu Światowida, 45 gr. z żaglowkiem na morzu, 30 gr. z pomnikiem Jana Sobieskiego, 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 30 i 50 gr. z godłem państwa i wreszcie znaczek na 1 zł. z podobizną b. prezydenta Wojciechowskiego.

— Kurs dolara. W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 5.90.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 12 na 13 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydęgo, III Aleja 50, Pińkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

Z Sądu Okręgowego.

Za propagandę komunistyczną. W ub. wtorek Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę Abrahama Sperlina, oskarżonego o to, że w dniu 26 czerwca br. rozrzucał na ulicy Wilsona odezwy o treści anty państwowej. Sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia.

„Bohaterem” drugiej sprawy był 22-letni Chaskiel Strausberg oskarżony o to, że w dniu 8 lipca br. usiłował w pobliżu wieszania zarzucić na drut telegraficzny transparent z napisem „Precz z wojną imperialistyczną Polski”. Młodocianego wyroztowca w trakcie tej czynności zauważył i oddał w ręce policji przypadkowo przechodzący ulicą tapicer Piotrowski. Sąd skazał Strausberga na 1 i pół roku więzienia.

„Metalurgia” skazana została na zapłacenie odszkodowania.

W lipcu 1931 r. na szosie Olsztyńskiej w pobliżu Kucelina miała miejsce katastrofa samochodowa.

Z Olsztyna do Częstochowy podał autobus pasażerski Antoniego Braksatora, w przeciwnym kierunku jechał samochód diabryki „Metalurgii”, prowadzony przez inż. Kisina.

Samochód „Metalurgii”, w którym znajdowało się 6 osób, najechał na autobus tak silnie, że nastąpiło rozbicie autobusu, przyczem jeden z pasażerów uległ złamaniu ręki.

Policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej inż. K. i Sąd Grodzki skazał go za nieostrożną jazdę na grzywnę.

Epilog wypadku rozegrał się w tych dniach w tutejszym Sądzie Okręgowym.

Otoż Braksator zaskarżył „Metalurgię” i inż. Kisina o odszkodowanie za wynikiłe straty wskutek rozbicia autobusu na sumę zł. 5.600.

Sprawa była kilka razy odraczana, aż wreszcie w tych dniach zapadł wyrok, mocą którego sąd zasądził na rzecz Braksatora od „Metalurgii” powództwo w kwocie zł. 4.285 oraz koszty procesu i odsetki, co razem czyni zł. 5.325.

— Wódka go zgubiła. Nowak Antoni z Cykarzewa, pow. Częstochowski, zameldował policji, że będąc w Częstochowie kupił krowę u osobnika podającego się za Glińskiego. Po transakcji udał się wspólnie na wódkę, wypijając jej 1 i pół butelki. Po obfitej tej libacji towarzysze rozeszli się i dopiero wtedy Nowak spostrzegł że z kieżeni zginęło mu 240 zł.

Znów nieszczęśliwy wypadek w kamieniołomach.

W ub. środę w kamieniołomach Jana Mroza w Mykanowie wskutek oberwania się kamieni robotnik Władysław Marchewka doznał silnego potłuczenia głowy i w stanie nieprzytomnym został przewieziony do szpitala Panny Marii.

— „Systematyczna” rozbiorka muru. Hattka Samuel (Al. Wolności 19) zameldował policji, że z fabryki nr. 43 od dłuższego czasu dokonywana jest krańdzie cegły przez rozbiorke ścian i innych przedmiotów.

— Tajemnicze zniknięcie młodej panny. Zamieszkała przy ul. Nadrcznej 12 Estera Rozenberg zameldowała policji, że 26-letnia córka jej, Nacha Rozenberg, w dniu 5 b. m. wyszła z domu i dotąd nie powróciła.

Straszny wypadek na szosie w Kłomnicach.

W dniu wczorajszym do policji częstochowskiej zgłosił się Genera Stanisław z Kłomnic, pow. radomszczańskie, i zameldował, że samochód ciężarowy — Nr. SL. 10121 przejechał córke jego ośmioletnią Jadwigę, który w tym czasie stała na drodze przed szkołą w Kłomnicach. Dziewczynka doznała tak ciężkich obrażeń całego ciała, że przewieziona do szpitala Panny Marii w Częstochowie — zmarła.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi winę śmierci dziecka.

— Pożar na wsi, Dn. 10 b. m. o godz. 10 m. 40 we wsi Zbory, gm. Popów, wybuchł pożar w zagrodzie Pluskwy Józefa. Spalił się dom z drzewa, kryty słomą i dach na obrzeze murowany. Prócz tego spaliła się stodoła, należąca do Ceglarka Antoniego z tejże wsi. Straty wynoszą 3.000 zł. Pożar powstał z wadliwego urządzenia kominna.

— Nieudała wyprawa rłódziejska. Nowak Feliks (Twarda 17) zameldował policji, że kiedy przyszedł w dniu dzisiejszym do szprzątania biura Miejskiego Wydziału Zdrowia, spostrzegł uciekającego osobnika przez okno od ubikacji. — Po sprawdzeniu okazało się, że osobnik ten usiłował skraść maszynę do pisania, którą już zdążył nawet opakować, lecz spłoszony zbiegł.

Kronika sportowa.

Rekord z trójboju wyrównany. Na pojeźdnych zawodach lekkoatletycznych Walasiewiczówna wyrównała rekord w trójboju, uzyskując 190 pkt. Druga z kolei Woynarowska miała zaledwie 121 pkt.

Mistrzostwo Polski w szczypiorniku. W Katowicach rozegrane zostały mistrzostwa Polski w szczypiorniku. W finale Cracovia prowadziła z Chorzowem 3:2, ale mecz przerwan, wskutek ekscesów na boisku, wytworzonych przez graczy śląskich.

Sukces Tłoczyńskiego w Meranie. Po dniach niepowodzeń, względnie sukcesów względnych doczekaliśmy się z Meranu nowiny naprawdę radosnej: Tłoczyński wygrał turniej pocieszenia, bijąc w finale Artensa 7:5, 6:1!

Jedrzejowska załamała się, niestety, w grach o Puhar Lenza. Po przegranej z Aussem 0:6, 6:2, 6:3 i z Krahwinkel 6:3, 6:2 — nie dokończyła trzeciego meczu z Valerio. Polka zrzęgnęła z walki, przy stanie 6:3 i 3:3 dla przeciwniczki. Puhar zdobyła Krahwinkel, brjąc Aussern i Valerio w 2 setach.

Tłoczyński pozostanie na odpoczynku w Meranie przez dwa tygodnie pod opieką radcy Al. Olchowicza. Inni tenniści wyjechałi już do kraju.

Rozegrane w Saint Sebastian w obecności prezydenta republiki hiszpańskiej Grand Prix automobilowe zakończyło się zwycięstwem kierowcy francuskiego Chirona na samochodzie Alfa Romeo, który przebył dystans 519 km. w 3 godz. 50 minut, 53 sek.

Reprezentacja Polski bije Śląsk 2:1. Wobec 5.000 widzów odbył się w Katowicach mecz piłkarski o charakterze eliminacyjnym pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Śląska. Zawody stały na niskim poziomie. Bramki dla re-

prezentacji krajowej zdobył Nawrot, a dla Ślązaków Pytel.

Ostatnie wyniki Szamoty. Zakończone zostały wyniki kolarskie o Grand Prix Francji, w których startowało osmiu najsłynniejszych sprinterów zawodowych całego świata, a m. in. Szamota (Polska), który zajął siódme miejsce przed mistrzem Anglii, Cozensem, zaś za Gerardem (Francja), Fauchex (Francja), She rensem (Belgia), Michardem (Francja), Falk-Hansenem (Danja) i Martinetti (Italia).

Ostatnie wiadomości, EKSCESARZOWA ZYTA I ARCYKS OTTO WE WŁOSZECH.

Wiedeń, 12.10. — Ekscesarzowa Zyta udała się wraz z arcyksięciem Ottoneo do Włoch do Via Reggia na dłuższy pobyt, i zamieszka tam u brata. Pobyt ten jest w związku z odnowieniem zamiaru połączenia węzłem małżeńskim Ottona z najstarszą córką króla włoskiego. Plan ten wysuwany jest głównie przez Mussoliniego ze względów politycznych.

KONWENCJA W SPRAWIE HANDLU KOBIECIAMI.

Genewa, 12.10. — Nastąpiło podpisanie międzynarodowej konwencji w sprawie handlu kobietami. Konwencję podpisało 14 państw, m. in. Polska.

Tajemniczy hydroplan.

Helsinki, 12.10. — W przełocie z Sztokholmu do Leningradu zatrzymał się w Helsinkach samolot, wiozący trzy tajemnicze pasażerki, rzekomo Rosjanki, osoby bliskie dygnitarza sowieckiego Men zynskiego. W czasie postoju hydroplan w porcie Helsink, czuwał liczny zastęp policji mundurowej i tajnej. Zjawil się też tutejszy poseł sowiecki.

Podobno chodzi o przelot chińskiego marszałka Czang-Tsu-Liang, który ostatnio bawił w Szwecji. Marszałek przez Rosję wraca do Chin. Rzekomo, według pogłosek tutejszych, należy oczekiwać wznowienia wojny chińsko-japońskiej.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU M. GRODNA.

Grodno, 12.10. — Ministerium spraw wewnętrznych rozwiązało zarząd miejski miasta Grodna, ze względu na bezczynność tego zarządu, spowodowaną zdekompilowaniem jego i ustanowilo tymczasowego prełożonego gminy m. Grodna w osobie p. Kazimierza Sulistrowskiego oraz zastępców pp: Owsieja Suche wskiego i Romana Sawickiego.

PROWOKACYJNY WYBRYK VOLKSBUŃDOWCÓW W MYSŁOWIACH.

Katowice. — W nocy z 9 na 10 b. m. namalowano farbą na gmachu urzędu skarbowego, oraz wielu prywatnych domach, parkanach i plotach swastykę hitlerowska.

Dochodzenia policyjne wykazały, że w tym samym czasie odbywały się w Mysłowicach i okolicy nocne, półwojskowe ćwiczenia, zorganizowane przez miejscowy Volksbund.

Jedna z grup ćwiczących pomalowała gmach urzędu skarbowego i kilka prywatnych domów i parkanów. W związku z tem aresztowano 13 młodocianych sprawców.

PAPIERY DEKORACYJNE
matowe i witrażowe, cellophan, pergamin, do masła i słoje. Paki do zalwania butelek
w sklepie „Gońca”
II-ga Aleja 26.

DRZEWA
i krzewy owocowa. — Drzewa i krzewy ozdobe. Winorośli. Duży wybór w Zakładzie ogrodniczym S. Jastrzębskiego w Częstochowie — II-ga Aleja nr. 22.

MYDŁO „PALMA”
wyrubo A. Piłowskięgo, Aleja nr. 26 lub W. Aleja nr. 2 Dobrej Taniej Dla wszystkich! 1492

SPRZEDAM
podmiejską parcelę budowlaną ze studnią i ogrodzeniem. Wiadomość II-ga Aleja nr. 33 m. 6.

ZGUBIONO
legitymację Funduszu bezrobocia w/w. na imię Mozrek Zajdenknopf.

CHCESZ
ładny, gustownie-łożony wianiec karni, tancie zwroc się do Zakładu Przemysłowego
H. BATORA
Częstochowa, ul. Narutowicza 28
vta vs nowego gm. Szkoły Miejskiej

ZGUBIONO
kartę zwolnienia wydano przez P.K.U. Częstochowa na imię Piotr Kotlas 1933

ZGUBIONO
kwit lombardu nr. 3161

KINO-TEATR „ATLANTIO”
Piękny podwójny program! Niezwykły dramat-melodrama LON CHANEY w filmie **IDJOTA** w filmie pod tyt. **ORAZ II progr. FOSZKOŁOJE NAR ZYC** Nad programem **ŁAZUKARY ROZBIZGÓW**

WĘGIEL DRZEWNY
Nadszedł świeży transport i jest do sprzedania w firmie:
"SPOŁEM"
Aleja Wolności 41 telefon 22-80.
Tamże koks najlepszej marki oraz węgiel opalowy i przemysłowy najlepszych kopalczy, sprzedawany hurtowo i detalicznie.
CENY NISZKIE KONKURENCYJNE.

Piętnastolecie
historycznego rozkazu gen. Hallera.

Dnia 6 października upłynęło lat 15 od dnia wydania pierwszego rozkazu gen. Józefa Hallera, po objęciu przez niego na czelnego dowódcztwa nad armią polską we Francji. Historyczny ten rozkaz brzmi jak następuje:

"Rozkaz Nr. 1.
Kwatera główna, dnia 6 października 1918
Z dniem dzisiejszym objąłem naczelne dowództwo wojsk polskich, zamianowane przez Komitet Narodowy Polski, najwyższą przez państwa sprzymierzone uznawaną władzę polityczną nad zbrojniami siłami polskimi.
Żołnierze polscy! Gdziekolwiek formują się oddziały polskie dla walki przeciwko zaborcom o niepodległość i zjednoczenie Ojczyzny, stanowią one jedną polską siłę zbrojną, uznaną za niezależną sojusznicą armii i podlegającą polskiemu nacelnemu dowództwu.
Po 150 latach niewoli staje znowu Polska w rzędzie wolnych narodów. Sztandary niepodległej Polski powiewają na polach bitew światowej wojny.
Lecz wiecie i miasta polskie są w mocy niemieckiej. Nie skruszy Polska kajdan niewoli, póki nie będą zdruzgotane Niemcy i Austria. Siła ogra odczeka trzeba. Warszawa i Kraków, Wilno i Lwów, Poznań i Gdańsk.
Choć wróg potężny, zwycięstwo jest pewne.
Po naszej stronie jest prawo, jest siła sprzymierzonych wojsk wielkich narodów które działają wszystkie według jednego planu.
Wojsko polskie formować się i walczyć będzie na zachodzie, gdzie się rozstrzyga zwycięstwo, i na froncie wschodnim, skąd prosta droga do Polski.
Żołnierze! Walczcie wspólnie z wolnymi ludami, spełniając święty obowiązek Polaka, który walkę o wolność Ojczyzny łączył zawsze ze sprawą powszechną wolności.
Wy, na ziemi Francji przybyli, wierni ideałom Kościuszki, Polacy z wolnej Ameryki, idźcie w bój z rodakami ze wszystkich ziem polskich pod światłem dowódcy wojsk koalicyjnych, marszałkiem Fochem. Jak wojska za Napoleona, tak i wy teraz bliżsiście się chlubnie nad Marną, umacniając w ogniu walki tradycję sojuszu z Francją.
Wy, żołnierze polscy na Wschodzie,

zdani często na samych siebie w ciężkich i trudnych warunkach — o was myślę z troską największą, ale także z dumą, że mimo wszystkie zawody, duch w was nie osłabł.

Żołnierze karpaccy, żołnierze Piłsudskiego, żołnierze korpusów polskich i wy, byli żołnierze obcych armii, rozrzucony po niemiernych obszarach Rosji i Syberji, wszyscy stanicie w liczących i karnych szeregach, by nieść Polsce na ostrzu bagnatów wolność, całość i niepodległość.
Kto prawy Polak, znajdzie się w wojskach, ciągnących pod znakiem Orła Białego, przeciwno Niemcom.
Nikt nie ma prawa uchylać się od tego obowiązku.
Życie Polaków Polsce się należy.
Gdzie niema jeszcze komisji ściągających, każdy dowódca użyje wszelkich środków dla zwiększenia wojska.
Silna i karna armia polska będzie najlepszą gwarancją niepodległości narodu.
Żołnierze! Ze starem hasłem polskiem: "Bóg i Ojczyzna" idźcie w bój i zwyciężajcie.
Odczytać przed frontem wszystkich oddziałów wojsk polskich.

Naczelny dowódca wojsk polskich
Generał Józef Haller.

Z dziedziny mody.
Nowe materiały jesienne.

Parzył wciąż jeszcze milicy. Jak larwa motyla trwa w bezruchu, osnuty niemi bańką lata. Narazie wieści idą z Anglii. "Dzięk jedwab". Jest to materiał tkany z niespreparowanych jeszcze nici jedwabiu, surowy i gruby na oko, w plastyczne linie diagonalne. We wszystkich możliwych kolorach. Przedewszystkiem ujrzy tę nowość Ameryka. Tysiące tonn tej tkaniny wiozą już angielskie okręty do Nowego Świata. Wobec tego, iż nowy rodzaj jedwabiu posiada sztywność tafty i bardzo nadaje się na odstawiające bufki, epolety i inne poszerzające ramiona akcesoria, Ameryka zamierza wykorzystać tę nowość na tualety wieczorowe.
Tęgoroczne wełny tkane będą sposobem bouclé. Odmiłn będzie cała moc, gęsiej lub luźniej tkane, delikatniej czy grubiej, byle nici wiązały się w supły i wezły byle się krzyżowały. Krótkie lub trzyczwiortowe kostiumy angielskie będą szczególnie faworyzowane tej jesieni.
A teraz jeszcze parę nowości. Ten sam materiał w identycznym kolorze, ale w dwóch grubościach. Lżejsza odmiana pojdzie na sukienkę, grubsza na okrycie. Krata pozostaje nadal modna, szczególnie krata szkołcka w kolorach przybrudzonych i jakby widzianych przez mgłę. Duzo będzie pepity. Podobno Rodier zamierza lansować brudno - białą wełnę angory i wielbłąda, bardzo luźno tkana, a inne fabryki francuskie angorę wlochatą. Pa-

rzy wypuścił jeszcze niedawno ostatnią nowość w postaci specjalnego gatunku ciężkiego bawelnianego akasmitu. Cafe Deauville nosilo płaszcz z tego materiału. Podobno jeszcze bardzo smart jest na plazy staroswiecka fularowa sukienka przy wełnianym płaszczku w tymże kolorze. W miódce zachwycą oczy modna wełna przerabiana strusiem piórami.
Kolory? Przedewszystkiem zielony we wszystkich ciemnych odcieniach, następnie ciemna czerwień, wpadająca w fiołet, i jak na jesień przystało wszystkie czerwone odcienie brązowego — do najciemniejszego. Z jasnych kolorów, nadających się na kostiumy: szarogranatowy kolor gradowej chmury, oraz kolor szarych konopi. Wreszcie — clou wszystkiego — nieśmiertelny i niezawodny — czarny! Cielne.

Dobra gospodyni.
Wysmienita i tania konfitura z pomidorów.

Pomidory dlatego są dziś rozpowszechniane i używane, że życiodajne witaminy w nich zawarte nie traca swych własności nawet po ugotowaniu czy usmażeniu. Dlatego są tak pożyteczne.
Niezbýt dawne rozpowszechnienie pomidorów w Polsce, nie nauczyło naszych gospodyni różnorodnego użycia pomidorów. Np. mało znana konfitura z pomidorów nie ustępuje w smaku najwytworniej szym przetworom owocowym; przy tak niskich cenach pomidorów w każdym domu mogłaby stać się ulubionym przysmakiem. Trzeba tylko znać przepis. Oto on:
Na kilo pomidorów ugotować syrop z 1 kg. cukru i 1 szklanki wody, do tego dodać 2 cytryny, obrane ze skórki i bardzo uważnie wyluskane z pestek, a potem pokrajane w plasterki. Łyżeczka araku lub koniaku i troszkę wanilii konieczna jako wonna i smaczna zaprawa. Kilo zdrowo, możliwe gładkich pomidorów pokrajając na równe plasterki i kiedy syrop jest już dostatecznie wysmażony, włożyć pomidory do syropu i smażyć je w nim na niezbyt wielkim ogniu, dopóki nie zrobią się szkiełte. Po wystudzeniu w tym samym naczyniu, w którym się smażyły (najlepiej oczywiście w specjalnej mosiężnej misce do konfitur), ostrożnie poukładać je w starannie wymyte i wytarte do sucha słoiki.

Z KRAJU.

(-) Śledzie. W ostatnich dniach ukazywały się koło Helu duże ławice śledzi. Rybacy rozpoczęli połowy, które są bardzo szczęśliwe. Kutry przewożą po 20 do 30 centnarów.
(-) Węgiel dla bezrobotnych. Dyrekcja walcowni Hr. Renard postanowiła wydawać dla swych byłych pracowników zredukowanych w ciągu ostatnich 2 lat w liczbie 250 osób, deputat węglowy, po-

cząwszy od października aż do kwietnia. Każdy z robotników otrzyma miesięcznie 3 korce węgla.

(-) Jabłonie kwitną. Jak donoszą z Łodzi, najstarsi mieszkańcy Zduńskiej Woli nie pamiętają takich upałów, jakie tam od kilku dni panują. Pod wpływem ciepła w niektórych ogrodach zakwitły pięknie jabłonie, a bladorożowe kwiecie stwarza zładną przeżywaną po raz drugi wiosny.

(-) Oryginalny sposób wzbudzania ilości. Na niezwyklej sposob wzbudzania zapomógł ewent. wymuszenia przyjęcia do pracy wpadł 24-letni mieszkaniec Warszawy Ryszard Lepiesza. Sposób jego, który przypuszczalnie niewiele znajdywa naśladowców, polega na... wieszaniu się w wybranych przez siebie biurach i instytucjach, w których chciały znaleźć posadę.

Oczywiście, że wieszanie się to nie jest bardzo groźne, ponieważ już 8 razy odcinano go z postronka i zawsze jakoś szybko powraca do zdrowia. Lepiesza wieszal się już w gmachu elektrowni głównej i jej filij, w biurach dyrekcji wodociągu, państwowych zakładach inżynierji itp. i właśnie onegdaj wezwany lekarz Pogotowia poznał w nim swego stopnia klienta, który zdołał już sobie "wyrobić" szję od tych dość ryzykownych eksperymentów.
Po doprowadzeniu do przytomności Lepiesze odstawiono do domu i wdrożono przeciwko niemu dochodzenia, jako przeciwno notorycznemu samobójcy dla zarobku.

(-) Sekciarze na pogrzebie. Podczas pogrzebu s. p. Racinkiego doszło do cmentarzu w Poznaniu do gorszących scen, mianowicie w pogrzebie wzięli udział sekciarze, t. zw. badacze Pisma św. którzy, gdy ksiądz zakończył ceremonię pogrzebową, uznali za wskazane dokonanie swoich ceremonij. Publiczność przez pedziła sekciarzy.

Wruszająca miłość
staruszki dla Polski.

Na odcinku granicznym Łódźskieje zanotowano niezwyklej wypadek przesiedlenia się do Polski z Litwy całej rodziny włościańskiej, spełniającej wolę 90-letniej staruszki Elżbiety Krajewiczowej. Około miejscowości Cejklinie z całym dobytkiem przeszła na stronę polską rodzina polska, złożona z 90-letniej Elżbiety Krajewiczowej, 56-letniego jej syna Zygmunta, 26-letniego wnuka Bohdana i 18-letniej wnuczki Kazimierzy.
Zygmunt Krajewicz po przybyciu do Polski oświadczył, że spełnił wolę swej matki, która zażądała przeniesienia się do Polski, gdyż chce ona umrzeć na ziemi polskiej.

Rodzina uzyskała zezwolenie od władz litewskich i wywędrowała na teren polski. Władze polskie udzieliły rodzinie Krajewiczów zezwolenia na osiedlenie się w Polsce.

O wszystkim...
i o czemś jeszcze.

Genjusze. Pomniki. Mumje faraonów. Wpływy. Promienie kosmiczne. Plamy na słońcu. Więcej radości. Uśmiech dobroci.

Nie każdy człowiek może być genjuszem, każdy jednak może współdziałać z genialnym umysłem, dopomagając mu w ten sposób w szybszym uskutecznieniu tego lub owego potężnego dzieła. To prawda, że są nieraz genjusze ukryci; tacy, którym losy życiowe nie pozwoliły wejść na właściwą drogę, zleknięli się ze sferą właściwych ich zdolności spraw i przedmiotów, a w ten sposób dać ujście szczególniejszym zainteresowaniom, które mogłyby się w znacznym stopniu spotęgować. Gdybyśmy, naprzykład, zechcieli zajrzeć na wieś i zaobserwować niektóre jednostki, dać im odpowiednie wykształcenie, niewątpliwie przyczynilibyśmy się do ujawnienia i rozwoju mniej lub więcej genialnych umysłów, a tem samem do urzeczywistnienia szeregu nowych arcydzieł lub zdumiewających wynalazków. Nietylko zresztą na wieś, w każdym środowisku znajdziemy ludzi, których należało by pohnąć na właściwe tory, aby jak najskuteczniej mogli się przystylżyć ludzkości. Bywa wszakże i tak, że mimo braku wszelkich sprzyjających okoliczności, prawdziwy genjusz potrafi zalsnić jasnym światłem na horyzoncie bogactw powszechnego dorobku.

Same już dzieła, które stworzyli i przekazali potomności, są najwspanialszymi ich pomnikami, mimo to jednak, poszczególne społeczności, pragnąc im okazać hołd i wdzięczność za dobroczynny ich wpływ, stawiają im pomniki z możliwie najtrwalszych materiałów. Pomniki te świadczą, że pragniemy zawsze mieć ich wśród siebie nietylko duchowo, lecz i materialnie, przynajmniej w ten sposób tak niedoskonale, jak wronzonej w bryle postaci, skoro nie mogą być z nami jako żywi. Uniesmiertelniamy ich materialnie, skoro są nieśmiertelni duchowo. Utrwalenie, zapobieżenie rozkładowi organizmu podległemu śmierci, było najusilniejszym dążeniem starożytnych Egipcjan. Zdołali oni osiągnąć tyle, że postacie faraonów i innych wybitniejszych osobistości, zakonserwowane dzięki ich tajemniczej sztuce, przetrwały do naszych czasów. Medycyna obecna, nie odzieżdziwszy po Egipcjanach żadnego przepisu sporządzania mumij, nie może się pochwycić umiejnościami dłuższego utrwalenia tkanek zmarłego organizmu, choć pragnie nawet usunąć śmierć samą z oblicza ziemi.

Dziwne właściwości są przypisywane mumjom, a właściwie potężnemu wpływowi, czy zakłóceniu kapłanów egipskich. Stwierdzono bowiem, że każdy, kto się przychylił do naruszenia spokoju mumij faraonów, pogrzebanych w specjalnych grobowcach, zwanych piramidami, uległ jakiemś nieszczęściu. Zatrzała to uczono, pragnących rozwiąć że tak zjadliwą zagadkę. Czy są to może jakieś fatalne, niewidzialne promienie, działają-

ce poprzez liczne stulecia? Bardziej rozumie się bezpośrednie wpływy, jak np. hipnotyzm, ale cóż za siła potężna wpływu dzieła na odległość czasów?

Nie mniej dziwne są promienie, które noszą nazwę kosmicznych. Astronomowie nie mogą narazie dać sobie z nimi rady. Nie istnieje dla nich żadna materialna przeszkoda, największa nawet bryła ołowiu, czy innego metalu. Przenikają wszędzie, dosięgają wszystkiego. Wiadomo, że istnieją, wiadomo, że działają, a jednak są niedostrzegalne dla oka ludzkiego. Oko jest wrażliwe jedynie na jedną oktawę bogatej skali drgań elektromagnetycznych. Najkrótsza długość fali tych promieni jest poza obrębem sfery doświadczalnej, jeśli chodzi o wzrok. Pochochodzą z międzygwiazdnych przestrzeni i biegnąc z szybkością światła nadają nie zwykłą energię spotykanyim po drodze elektronom i rzucają je na ziemię. Promieniem tym przypisuje się działanie niszczyielskie życia organicznego, jak światłu, przeciwnie, działanie zbawienne. One to wpływają na starzenie się, choroby i śmierć. W związku z promieniami kosmicznymi badane są również plamy słoneczne. Okazuje się, że plamy te wywierają również wpływ zgubny na człowieka i mniejsze lub większe ich na tężeenie powoduje większą lub mniejszą śmiertelność. Zauważono, że powodują zaburzenia nawet w sieci przewodów elektrycznych i drażniaco działają na nerwy człowieka. Słowem antyteza życia i światła — promienie śmierci.

Na samą myśl o tem robi się ponuro.

Ale, do góry głowę. Wszak choć częściową przynajmniej odtrutką na promienie śmierci, są promienie światła. Gdyby nie one, poprostu nie byłoby nas na świecie. Wykorzystujemy ile to jest możliwe, ich zbawienne działanie, ono zaś nitech rozjaśnia uśmiechem radości naszą twarz. Ponurość nas przynębia i odbiera nam wszelką energię, gdy radość natomiast ożywia i pobudza do czynu. Nie można się dziwić Amerykanom, że tworzą specjalne szkoły radości i śmiechu, wiedzą bowiem, że w ten sposób budzi się teżynne ducha.

Pięknie napisana przez biskupa Keplera książka "Więcej radości" nie inne ma cele na względzie, jak prace skuteczna dla siebie i bliźnich, szczególnież zaś dla ducha. Nie trzeba bowiem zapominać, że nawet szczery ascetyzm bynajmniej nie propaguje ponurości. Ileż dobroci i uśmiechu rozdzielałi pomiędzy ludzi najwięksi święci.

Nieraz nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele może działać choćby najślabszy uśmiech na twarz. Doświadczylismy tego z pewnością nieraz na sobie, gdyśmy się zwracali w jakiejś urzędowej choziaczby sprawie. I jakież niepokojący brak uśmiechu na twarzy przesadnie naspuzonej urzędowej osoby. I przeciwnie, jak ujmująca jest szczerze uśmiechająca się rozmawiająca z nami postać.

A na kogoż nie działa rozkosznie miły, srebrny śmiech dziecka? Jest on oznaką niewinności, jak każdy uśmiech szczerzy oznaką dobroci, największej zalety człowieka.
Prof. Beta.

Wszystkim... i o czemś jeszcze.

Ze świata.

(X) **700.000 urzędników we Francji.** Według ostatnich danych ogłoszonych w Journal Officiel, liczba urzędników etatowych we Francji wynosi około 700.000, z czego 511.041 w zarządzie cywilnym, a 190.349 w wojskowym. Niezależnie od tego, ministerstwo skarbu, monopolie państwowe oraz poczta i telegraf zatrudniają 136.000 urzędników kontraktowych. Ze wspomnianych 700.000 urzędników etatowych otrzymuje 96.000 poniżej 9.000 franków rocznie, 229.000 — 9.000 do 11.500 fr., 127.000 między 15.000 a 20.000 fr., 148.000 — 20.000 a 100.000 fr., 340 tys. — 100.000 a 125.000 fr. i 43.000 urzędników ponad 5.000 fr. rocznie.

(X) **Sen dobroczyńca cierpiącej ludzkości.** W październiku 1831 r. dwu jedno cześnie ludzi w dwu różnych kierunkach świata zrobiło ten sam wynalazek. Aptekarz paryski Souberain zestawiał w swym laboratorium środek uspiałający, a jedno cześnie niemal chemik niemiecki Liebig wpadł na to samo połączenie. Praktycznie zastosowano chloroform dopiero w r. 1848 w Edynburgu.

Dr. Simpson uspił pacjentą przed operacją i pacjent obudził się w przewidzianym przez lekarza chwili. Przedtem w ciągu długich lat nieszczęśliwi chorzy musieli znieść najcięższe operacje przy pełnej świadomości tego, co się dzieje.

(X) **Niezwykły film z czasów wojny.** Pismo sztokholmskie „Szwedzki Film Szkolny i Naukowy”, wydawane przez „Svensk Filmindustri”, największe towa rzystwo filmowe w Szwecji, podaje interesujące zdarzenie uchwyconie przez sprawozdawcę filmowego aktu rycerskiego ze strony lotników angielskich wobec nieprzyjaciela.

Matka słynnego lotnika niemieckiego Manfreda von Richthofena, założyła w swej posiadłości muzeum pamiętek po swym bohaterskim synu. Dowiedziała się ona niedawno, iż w r. 1918 w jednym z kin sztokholmskich „Czerwonym Młynie” wyświetlano obraz, przedstawiający eskadrę lotników brytyjskich, rzucającą kwiaty na mogiłę zmarłego Richthofena podczas pogrzebu. Baronowa Richthofen zaprzęgnęła umięścić kopję owego filmu w muzeum i zwróciła się do towarzystwa „Svensk Filmindustri”. Londyńska reprezentacja tego towarzystwa otrzymała po

lecenie odszukania odbitki i po mozolnych poszukiwaniach znalazła negatywy w archiwach jednej z brytyjskich instytucji wojskowych. Kopia tego niezwykle go filmu została umieszczona w zbiorach pamiętek po asie lotnictwa niemieckiego.

(X) **Dzieci jako doradcy handlowi.** Jeden z wielkich magazynów z zabawkami w Pradze Czeskiej wprowadził u siebie ciekawą nowinę. Wciągnął mianowicie dzieci w krąg swoich doradców handlowych, a to w ten sposób, iż rozesał do licznych rodzin karty z kuponem na odpowiedź, w której dzieci miały poinformować magazyn, jakie zabawki najlepiej przypadają im do gustu. Każde dziecko, które przyniosło do magazynu w ten spo

sób wypełniony kupon, otrzymało zabawkę w prezencie. Efekt tej nowiny był dwójaki: po pierwsze obroty magazynu zwiększyły się, gdyż wzrosła znacznie frekwencja kupujących, po drugie kierownictwo magazynu uzyskało lepszy wgląd w gusta i zainteresowania dzieci i stosownie do tego mogło skompletować zapasy zabawek oraz ich sortyment.

Czy wiecie, że...

...Polska, kraj rolniczy, przywoziła w pierwszych siedmiu miesiącach r. b. zwierząt żywych z zagranicy za 338.000 złotych, gdy w tym samym okresie roku 1932 tylko za 271.000 złotych.

...najchłodniejszym na świecie miejscem jest laboratorium w Lejdynie, gdzie prof. Gaaz wraz ze swymi kolegami usiłuje osiągnąć najniższą temperaturę — „absolutnego zera”. Próby dotąd postępują jaknajlepiej. Jeżeli wodę doprowadzą do „absolutnego zera” — mówi prof. Gaaz — przestanie ona istnieć. Jakże to odkrycie będzie w skutkach dla ludzkości — dziś ocenić trudno.

...według danych statystycznych na całym świecie jest 35 milionów samochodów. Z tej liczby Ameryka posiada 26 mil. ow. Z państw europejskich pierwsze miejsce zajmuje Francja, która posiada 1,7 miliona wozów motorowych, Niemcy liczą 700.000 samochodów.

...z papieru fabrykowano dawniej koła do wagonów, ramy do rowerów, a nawet domy. Dziś bieliznę, odzież, kubki, lalki, sznurki, słoiki, talerze, filiżanki i koszyczki. ...celnicy paryscy odkryli szmuglowaną w ilości 10 kg. kokainę w przesyłce krabów nadanej z Holandii dla jednej z restauracji paryskich.

...w Ameryce zmarł wybitny teolog ks. prof. Jose Alcoverro, który przez lat 50 dźwierzł prym wśród teologów i zreorganizował szereg seminariów.

(X) **Makabryczny bankiet w galerji figur woskowych.** W słynnej galerji figur woskowych Tussaud w Londynie odbywa się raz do roku makabryczny bankiet. Zaproszeni goście wychylają kieliszki i spożywają wytworne dania w otoczeniu gilotyny, szubienicy, figur słynnych zbrodniarzy etc. Czarna kawa i likiery podają w t. zw. salomie okropności, którego ściany udekorowane są głowami ścietych przestępców, narzędziami tortur średniowiecznych. Zarząd galerji zaprasza na ów bankiet nieliczne grono wybranych z pośród świata polityków, nauki, sztuki, literatury.

Nasze dzieci.

Matka uczy Janka, iż powiniem codziennie spełniać dobry uczynek, który sprawi bliźniemu zadowolenie. Mimo to Janek dziś właśnie tego sprat Henryczka, syna sąsiada. Gdy matka straszy go za to, Janek odpowiada — Ale gdyby mama wiedziała, jakiego łobuzi bracieczkę się cieszy!

Samobójca.
— Mam dosyć tego pięknego życia! Tu skończ! — mówi samobójca i kładzie się na szańcach.
A na to dróknik:
— Może pan leżeć tu śmiało aż do rana, dzisiaj nie będzie pociągu!
(Tit-Bits).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 13 PAŹDZIERNIKA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.
7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon. 7:35 Dziennik poranny. 7:40 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksportowe. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 Muzyka gramof. 15:30 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Komunikaty sportowe. 15:45 Kronika harcerska. 15:50 C.wilka morska i kolonialna. 15:55 Muzyka gramof. 16:40 Przegląd wydawnictw. 16:55 Koncert. 17:50 Wiadomości rolnicze. 18:00 Odczyt 18:20 Koncert. 19:05 Rozmaitości. 19:20 Odczyt aktualny. 19:25 Feljton aktualny. 19:45 Dziennik wieczorny. 20:00 Pogadanka muzyczna. 20:15 Koncert symfoniczny. W przerwie feljton literacki. 22:40 Wiadomości sportowe. 22:50 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05—23:30 Muzyka taneczna.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 KW.
7:00—7:55 Audycja poranna z Warszawy. 11:30 Transm. z Warsz. 11:40 Muzyka gramofon. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05—15:40 Transm. z Warsz. 15:40 Komunikat gosp. 15:50 Pogadanka dla ogrodników. 16:05 Koncert. 16:40 — 17:50 Transm. z Warsz. 17:50 Muzyka gramofon. 18:00 — 18:35 Transm. z Warsz. 18:35 Odczyt. 19:10 Rozmaitości. 19:20 Komunikaty sportowe. 19:25—22:40 Transm. z Warsz. 22:40 Muzyka gramofon. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



20-lecie I-ej Oficerskiej Szkoły Strzeleckiej.

W Stróży odbyła się uroczystość 20-lecia istnienia Pierwszej Oficerskiej Szkoły Strzeleckiej pod komendą Józefa Piłsudskiego. Zdjęcie nasze przedstawia w momencie odsłonięcia tablicy, ufundowanej przez społeczeństwo pow. Limanowskiego. Odsłonięcia dokonał gen. Łuczynski, dowódca O.K. 5 Kraków.

A. CHRISTIE.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

— Przez cały wieczór mam wrażenie, że jestem śledzony... Co to? Obejrzelimy się jednocześnie. Zdawało nam się, że ktoś nacisnął klamkę. Podeszedłem i otworzyłem drzwi. Nie było nikogo.

— Nerwy. — mruknął Ackroyd. Rozłożył papier i czytał głośno: „Drogi mój, bardzo życzę Rogerze! Zniszczone życie żąda drugiego życia. Rozumiem to. Przeczytałam ten wyrok w twoich oczach dzisiejszego popołudnia. A więc pójdę jedyną drogą, jaką jest przede mną otwarta. Pozostawiam ci ukaranie człowieka, który od roku życie moje zamienił w piekło. Nie chciałam powiedzieć ci dziś jego nazwiska, lecz teraz to uczynię. Nie mam ani dziecka ani bliskiej rodziny, którą musiałabym oszczędzać, nie lekaj się więc sprawę tę uczynić głośną. Jeśli możesz, drogi mój, wybacz krzywdę, jaką ci wyraziłam, gdyż w owej chwili nie miałam odwagi...”

Ackroyd zatrzymał się przed odwróceniem strony.

— Niech mi pan wybaczy, doktorze, ale skończyć czytanie mogę dopiero, kiedy będę sam. — rzekł drzącym głosem. — Te słowa napisane były tylko dla mnie.

Wsunął list do koperty i położył na stole.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym mieszczańskim organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pisma! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń pozyskujący aż 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych rozdanych w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do zadania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu tele

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZ EWSKI.

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”

— Później, — powtórzył, — gdy będę sam...
— Nie, — wykrzyknąłem żywo, — niech pan go przeczyta teraz.

Spojrzał na mnie ze zdziwieniem.

— Przepraszam, — rzekłem, czerwieniąc się, — nie chciałem, aby pan ujął niżej treść tego listu, lecz niech pan go przeczyta, dopóki ja tu jestem.

Ackroyd potrząsnął przecząco głową.

— Nie, wolę zrobić to później.

— Niech pan przeczyta chociaż nazwisko tego człowieka!

Ackroyd był bardzo uparty. Im więcej go do czegoś namawiano, tem kategorycznie odmawiał. Wszystkie moje argumenty na nic się nie zdały. Gdy list przyniesiono, była za dwadzieścia dziewięć. Kiedy go za dziesięć dziewięć opuśczałem, nie przeczytał jeszcze listu.

Z reka na klamkę spojrzalem, czym czego nie zapominał. Nie spostrzegłem nic, wyszedłem więc i zamknąłem za sobą drzwi.

Byłem nieco zdziwiony, zobaczywszy służącego Piotra. Wydał mi się zmieszany. „Pomyślałem, że podsłuchiwał pod drzwiami. Miał słuździutki uśmiech i fałszywe spojrzenie.

— Pan Ackroyd nie życzy sobie, aby mu przeskądano, — powiedziałem chłodno. — Prosił mnie, żebym ci to powiedział, Piotrze.

— Dobrze, panie doktorze. Ja... zdawało mi się, że dzwoniłono.

Było to tak widoczna nieprawda, że nawet nie odpowiedziałem. Piotr przeszedł przede mną do hallu, podał mi płaszcz. Wyszedłem.

„Księżyc przesłaniał” obłoki. Wokół było ciemno i bardzo cicho. Zegar w miasteczku wybił dziewięć, gdy prze-

kraczałem brame parku, otaczającego willę Ackroyda. Zwróciłem się na lewo i o mało nie wpadłem na człowieka, który mnie mijal.

— Czy to droga do Ferny Parku? — zapytał chrypliwym głosem.

Spojrzałem na nieznajomego. Kapelus miał naciśnięty na oczy, kołnierz płaszcz podniesiony. Zaledwie rozróżniałem rysy jego twarzy. Wydała mi się młoda, głos był pospolity.

— Tu jest wejście, — odpowiedziałem. — Dziękuję panu.

Milczał chwilę, poczem dodał nie wiem poco:

— Nie znam tych okolic.

Wszedł do parku. Patrzyłem za nim chwilę. Głos jego przypomniał mi kogoś, lecz nie wiedziałem kogo.

Dziesięć minut później byłem już w domu. Karolina była zaciękawiona, dlaczego tak wczesnie wróciłem. Musiałem jej opowiedzieć, nadrabiając fantazją przebieg całego wieczoru i miałem przykre uczucie, że odgadła moje blię.

O dziesiątej pożegnałem siostrę i poszedłem spać.

Było to w piątek, a tego dnia mam zwyczaj nakręcania zegarka. Kiedy to robiłem, Karolina poszła sprawdzić, czy kuchnia jest dobrze zamknięta. W kwardans na jedenastą wchodziłem po schodach na górę. Byłem już na pietrze, gdy w hallu rozległ się dzwonek telefonu.

— To pewnie od pani Bates — rzekła Karolina.

— Boję się, że tak. — potwierdziłem z niezadowolaniem. Zbiegłem szybko i podniosłem słuchawkę.

— Co? — zawołałem. — Jak? Ależ, oczywiście, ide natychmiast.

Wbiegłem na schody, chwyciłem mo-

ją torbę i wrzuciłem do niej niezbędne środki.

— Piotr telefonuje z Ferny, — zawołałem do Karoliny, — że znaleziono Rogera Ackroyda zamordowanego.

III. MORDERSTWO.

Wyprowadziłem natychmiast masyżne z garażu i pomknąłem do Ferny. Zadzwońnię gwałtownie a ponieważ odpowiedź kazała na siebie czekać, nacisnąłem dzwonek powtórnie. Usłyszałem brzęk odsuwanego łańcucha. Na progu ukazał się Piotr. Twarz jego była spokojna, jak zwykle. Odsunąłem go gwałtownie i wszedłem.

— Gdzie on jest? — zapytałem żywo.

— Kto, panie doktorze?

— Twój pan, pan Ackroyd? Nie stójże tak z wytrzeszczonymi oczami! Czy zawiadomiłeś policję?

— Policję, panie doktorze, policję? — powtórzył Piotr, patrząc na mnie ze zdumieniem.

— Co się z tobą dzieje, Piotrze? Jeżeli, jakęś mi mówił twego pana zamordowano...

Lokaj krzyknął przeraźliwie.

— Mój pan zamordowany? Ależ to niemożliwe!

Teraz ja spojrzalem na niego ze zdziwieniem.

— Czy to nie ty zadzwoniłeś przed chwilą, aby mnie zawiadomić, że znaleziono pana Ackroyda martwego?

— Ja, panie doktorze? Ależ, nie podobnego.

— Czy chcesz przez to powiedzieć, że to jakaś mistyfikacja i że panu Ackroydowi nie się nie stało?

— Przepraszam pana doktora, czy ktoś przez telefon użył mojego imienia? (C. d. n.)